Cena numeru mk. 5.

№ 10. Dąbrowa — Będzin — Sosnowiec. Piątek 4 marca 1921 roku. Rok XII.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy . . . . mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— nadesłane za wiersz garmontowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 1.50 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 15.

Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4. przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 100.

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza.

Zerwanie konferencji londyńskiej?

Odpowiedź koalicji.

Paryż, 3 marca.

(Tel. wł.)

Dzis w południe zaproszono delegatów niemieckich, w celu zakomunikowania im odpowiedzi na ich kontrpropozycję.

Odpowiedź zredagowana za zgodą wszystkich mocarstw, a — jak donosi prasa popołudniowa — ma ona cechy ultimatum. W razie nieprzyjęcia jej przez Niemcy natychmiast zastosowane będą środki przymusowe.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja zostanie zerwana. Operacje wojskowe rozpoczną się od zajęcia Mannheimu i Dortmundu przez armję belgijską i angielską, podczas gdy francuzi zajęliby Frankfurt n. M. i — jeżeli zajdzie potrzeba— Monachjum.

Hamburg blokowałaby flota angielska, miasto zaś obsadzi piechota morska.

Jeszcze zwłoka?

Londyn, 3 marca.

(Tel. wł.)

„Star" donosi, że prawdopodobnie ententa da niemcom czas do namysłu, zanim zerwie konferencję.

Przygnębienie w Berlinie.

Berlin, 3 marca.

(Tel. wł.)

Z powodu nadchodzących tu wieści o przebiegu konferencji nastrój w Berlinie jest przygnębiający. Panuje przekonanie, że Niemcy ustępstw żadnych nie uzyskają i że w tym tygodniu konferencja będzie zakończona.

Rada wojenna w Londynie.

Londyn, 3 marca.

(Tel. wł.)

Przewodniczący delegacji mocarstw sprzymierzonych zebrali się w południe, aby wysłuchać sprawozdania rzeczoznawców. Następnie naradzała się konferencja z marszałkiem Fochem, marszałkiem Wilsonem i innymi rzeczoznawcami wojskowymi.

Polska weźmie udział w akcji?

Berlin, 3 marca.

(Tel. wł.)

Prasa miejscowa zamieszcza telegram z Warszawy, iż w tutejszych kołach spodziewają się, że ententa upoważni Polskę do wkroczenia na G. Śląsk.

Ultimatum do poniedziałku.

Berlin, 3 marca.

(Tel. wł.)

„12 Uhr—Ztg" donosi z Paryża, iż ententa dała niemcom na odpowiedź termin czterodniowy, t. j. do poniedziałku.

Gdyby do tego terminu niemcy nie zaakceptowały warunków paryskich, to natychmiast zastosowane będą środki karne.

SPRAWY G. ŚLĄSKA.

Przyjazd wojsk angielskich.

Opole, 3 marca.

(Tel. wł.)

Dziś przybył do Opola transport 500 żołnierzy angielskich, dalsze transporty przybywać będą regularnie. Ogółem przyjedzie 4 bataljony w 14 pociągach, które są już w drodze.

Przygotowania plebiscytowe.

Opole, 3 marca.

(Tel. wł.)

Głównym wejściem dla emigrantów na teren plebiscytowy będzie Opole, gdzie też zbudowano umyślną stację kontrolną. Dokoła ustawiono wysoki płot i silne odrutowanie kolczaste. Mniejsze stacje kontrolne znajdują się na linji kolejowej Nysa - Miasteczko-Kędzierzyn, Namysłów-Kluczborek. Prócz tego użyte będą drogi krajowe i wodne.

Dwie drukarnie biją już od szeregu dni listy wyborcze. Urny wyborcze, których ma być 3000 sztuk są częściowo gotowe. Są to mocne skrzynie z drzewa dobrze opatrzone, dające pewność zachowania tajemnicy.

Urzędnicy sądowi i policyjni głosują później.

Opole, 3 marca.

(Tel. wł.)

Przedstawiciel nasz dowiaduje się z miarodajnej strony koalicyjnej, że komisja międzysojusznicza wyda nowe przepisy w sprawie głosowania dla tych urzędników, którzy 20 marca nie będą mogli głosować. bo nie mogą więzień itd. pozostawić bez dozoru. Urzędnicy ci głosować mają w innym dniu. Urzędowe rozporządzenie ukaże się dzisiaj.

Plebiscytowe refleksje.

Sosnowiec, 4 marca.

W chwili, kiedy piszemy te słowa, Woodrow Wilson opuszcza progi Białego Domu w Waszyngtonie, jako prezydent największej republiki na świecie, aby ustąpić miejsca swemu następcy.

Zapada w niepamięć polityczną wielka, świetlana postać Człowieka, który wyprzedził o kilka wieków swe pokolenie.

W naszych oczach powtarza się, po raz niewiadomo który, w historji, tragedja bojownika o ideały ludzkości.

I oto człowiek, który głosił hasła sprawiedliwości i wolności ludów, który dla zwycięstwa prawa i cywilizacji, dla ochrony ludzkości i jej dorobku kulturalnego przed bandą hunów pchnął w walkę miljony rodaków za „wielką wodą",— ten człowiek, ubóstwiany w pierwszych chwilach po zwycięstwie, odchodzi w cień, zapomniany, wzgardzony, a co najgorsza—ośmieszony.

A wraz z nim giną zwolna, w jego oczach, idee, wykarmione jego krwią, idee, za które wylało się morze krwi — nadaremno.

To jest już tragedją nie tylko Wilsona, lecz całej ludzkości.

I oto po dwóch latach zwycięstwa ducha ludzkiego nad brutalną pięścią na polach „słodkiej" Francji, jesteśmy świadkami nowego wyścigu zbrojeń nowych sojuszów i kontrsojuszów, n o w y c h a wiecznie starych i jednakich podstępów, podchodów, kłamstw i oszustw "dyplomacji" mocarstw i drobniejszych rekinów.

Wilson był również twórcą plebiscytów. Jeden z najpiękniejszych i najsprawiedliwszych pomysłów, w zetknięciu z życiem „kulturalnych" narodów Europy, spaczył się i stał się zbrodniczą farsą.

Mazury, Cieszyńskie, a obecnie Górny Śląsk, wołają o pomstę do nieba!

I jeśli Wilson czyta uważnie o codziennym wyłapywaniu na Górnym Śląsku niemieckich bomb, granatów i karabinów maszynowych, jeśli widzi, jak „ludzie" korygują jego ideę, płacze, zaiste, krwawymi łzami.

Bywaj! Żegnamy Cię; wielki, niepowrawny marzycielu, z prawdziwym wzruszeniem.

Ostał się po tobie uśmiech twój mądry i smutny i idee, których już żadna siła na świecie nie zniszczy.

Aż przyjdzie czas.

Bije godzina dwunasta dla Górnego Śląska.

Nie wołamy w tej godzinie do mężów stanu Eu-

ropy o słuszność i sprawiedliwość.

Nie!

Wiemy, że są to puste walory, nie notowane na zagranicznych giełdach. Ale mamy prawo żądać od nich logiki i zimnego wyrachowania.

Niemcy mówią, że bez Śląska są zrujnowani i nie mogą płacić odszkodowania.

I oto Anglja, a za nią Włochy, przyjmują owo „junetim" do wiadomości i poczynają się z nim coraz więcej solidaryzować.

Zobaczmy więc, jak ta polityczna ekonomja wygląda w istocie: oto od półtora roku Śląsk nie jest częścią składową Niemiec, a ekspanzja wytwórczości niemieckiej jest tak wielką, że... Anglja z największym pośpiechem i troską ustanawia ochronne prawa przed zalewem niemieckich wyrobów; że we Francji(!) dekorują podczas narodowych uroczystości domy chorągiewkami niemieckiego pochodzenia; że towary niemieckie idą już szerokim gościńcem do Rosji i o dziwo! na Daleki Wschód, i że, wreszcie, niemcy krzyczą w niebogłosy, że są żywcem ze skóry obdzierani, lecz — płacą...

Cóż więc, panowie z nad Tamizy i Arna, ma wspólnego Górny Śląsk z wypłacalnością Niemiec?

Chyba to, że przyłączając go znów do Niemiec, dumni synowie Albjonu będą się golili brzytwami niemieckimi, jeździli w wagonach niemieckich i święcili rocznicę zwycięstwa nad niemcami chorągiewkami pochodzenia niemieckiego!..

Gdzie więc logika, mądrzy i dostojni archonci?

A teraz jeszcze jedno wielkie, tragiczne zapytanie.

Przed bitwą o Górny Śląsk odbywają się ważkie narady londyńskie, w których uczestniczą wodzowie sprzymierzonych narodów, wodzowie, którzy dwa lata temu poprowadzili udręczoną ludzkość do zwycięstwa.

I oto w imieniu już nie naszej Polski, lecz całego umęczonego świata, któremu groził but niemiecki, w imieniu miljonów poległych, w imieniu morza przelanej krwi, pytamy się Was, panowie w Londynie:

W imię czego i za co popłynęła krew najlepszych synów ludzkości?

Czy jednym z naczelnych haseł nie było zgniecenie niemieckiego militaryzmu raz na zawsze? Czy pola Francji, zasiane mogiłami niezliczonymi, nie są rozpacznym wołaniem o słońce, jasność, swobodę i szeroki oddech na świecie, który niemiecki knut uczynić chciał koszarami?

I czy, panowie, zdajecie sobie w pełni sprawę, że jeśli Górny Śląsk pozostanie przy Niemczech, to ów cel, zgniecenie militaryzmu niemieckiego, jest z gruntu kłamstwem i absurdem?!

Ze to, coście wywalczyli nad Marną, własnymi rękami niszczycie nad Odrą?!

Panowie! Nie handlujcie krwią naszych najlepszych synów!

Dwunasta godzina bije. Lud polski na Górnym Śląsku zlał już dwukrotnie swą krwią bohaterską ziemię praojców.

Wymagają od niego po raz trzeci wypowiedzenia się.

Ogląda się ten prastary, piastowski lud wokoło, z krzykiem rozpaczy w oczach...

Kto Ci to pomoże, ludu serdeczny?

Bohaterstwo rodaków twoich.

To jest najpewniejsza ochrona rodzimych granic!

SĘP.

Pokój z Rosją już bliski.

Redagowanie traktatu rozpoczęto.

Sosnowiec, 4 marca.

Korespondent „Kur. Por." telegrafuje z Rygi, że redakcja wstępu do traktatu pokojowego już jest ustalona.

Wstęp ten zawiera pomiędzy innymi następujący zwrot: „rząd R. S. F. S R. w swoim własnym imieniu oraz z upoważnienia białoruskiej sowieckiej republiki...". — W rzeczywistości upoważnienie to jest zupełną fikcja; bolszewicy uzurpowali w imieniu Białorusi, aczkolwiek w dyskusji wciąż twierdzą, że Białoruś jest państwem zupełnie samodzielnym, nawet nie sfederowanym z Rosią.

W rozmowie z jednym z członków delegacji Joffe oświadczył, że gdyby nie pewne trudności techniczne, traktat pokojowy mógłby już w dniach najbliższych być podpisany.

Na południowym posiedzeniu zredagowano artykuł drugi traktatu pokojowego, który głosi o uznaniu niepodległości Białorusi i Ukrainy i ustala zasady wyznaczenia granic i stwierdza, iż Rosja, Ukraina i Biała Ruś zrzekają się raz na zawsze praw do terytorjów, znajdujących się na zachód od ustalonej granicy polsko-rosyjskiej. Nadto artykuł ten zawiera powtórzenie z preliminarjów pokojowych ustępu w sprawie załatwienia bezpośrednio między Polską a Litwą spornych spraw pogranicznych.

Na posiedzeniu wieczornym rozpoczęto generalną dyskusję nad klauzulami co do zwrotu:

1 o należności z tytułu umów;

2 o wkładów, depozytów i kaucji, złożonych przez polaków do rosyjskich kas oszczędności i banków;

3 o należności urzędników państwowych w Rosji carskiej;

4 o wynagrodzenie za rekwizycje i świadczenia wojenne w latach 1914—1916 i

5 o wypłat emerytur.

Bolszewicy wyrazili zgodę na przyjęcie drugiego punktu, kwestjonują jedynie zasadę spłaty należności z tytułu umów oraz z niezrozumiałym rozwścieczeniem traktują pretensje polskie co do wynagrodzenia za szkody wojenne i wypłatę emerytur.

Konferencja Ligi narodów.

Sprawa Wileńszczyzny.

Paryż, 3 marca.

(Tel. wł.)

Liga narodów postanowiła ostatecznie zaniechać plebiscytu na Wileńszczyźnie, gdyż przedstawiciele Polski i Litwy sprzeciwiali się temu.

Liga żąda od przedstawicieli obu państw, by przedstawiono inny projekt załatwienia sprawy wileńskiej.

Sprawa komunikacji.

Berlin, 3 marca.

(Tel. wł.)

Liga narodów zwołuje konferencję do Barcelony w celu omówienia sprawy powszechnej swobody komunikacji oraz tranzyta kolejami i drogą wodną.

Sprawa ta jest dla Polski tym ważniejsza, iż na zasadzie traktatu wersalskiego rzeki nasze są umiędzynarodowione.

Art. 43 konstytucji zostanie skreślony.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł.)

Komisja konstytucyjna powzięła dziś uchwałę, którą opinja publiczna polska przyjmie z niekłamanym zadowoleniem. Uchwalono mianowicie skreślić art. 43 projektu konstytucji, domagający się, aby naczelnik państwa był polakiem i katolikiem.

Tym razem nietylko p. Dubanowicz, ale nawet i N. D. dali się przekonać, jak wielką krzywdę wyrządzonoby polakom innych wyznań, a także i sprawie narodowej wogóle, gdyby w państwie polskim dzielono polaków na obywateli pierwszej i drugiej klasy. Szkoda tylko, że na przeprowadzenie tego trzeba było całego szeregu wieców ewangelickich.

Na tym posiedzeniu komisji konstytucyjnej przewodniczący p. Dubanowicz oświadczył gotowość cofnięcia kwalifikowanej większości 3/5 wymaganej w sejmie dla przeprowadzenia uchwały odrzuconej lub zmienionej przez senat. Zamiast tej większośc przyjęto wniosek referenta, aby kwalifikowana większość wynosiła tylko 11/20 głosujących.

Walka z paskarstwem.

Nowa lista paskarzy pod kluczem.

Warszawa, 3 marca.

Wkroczywszy na drogę represji przeciw szalejącej drożyźnie, z polecenia rządu komisarz m. Warszawy p. Anusz nakazał dalsze aresztowania kupców podbijających ceny.

Niżej podajemy listę dalszych 17-stu kupców, których aresztowano:

1) Jakobsfeld (Liwa), róg Sosnowej Złotej, gotowe obuwie.

2) Owczarek, Żelazna Brama hurt.

3) Litman Peisach, Grzybowska 1 hurt kolonjalny.

4) Pakulski Stanisław, Koszykowa 34 B.

5) Oleńscy Bracia, Karmelicka 1, m. 2, hurtownicy drzewni.

6) Dyrektor kawiarni „Kresy", róg Nowego Swiatu i Wareckiej, cukiernia.

7) Narodowski Chaim, Przechodnia 4, hurtownik kolonjalny.

8) Studnia Szyja Mordka, Bielańska 7, cukiernia, ciągły wypiek ciastek.

9) Wójcik Katarzyna, Brzeska 3, sklep spożywczy.

10) Gutkowscy Bracia, Marszałkowska 94, sklep kolon.

11) Golda Jakób, Dzielna 34, garbarz, biedak przed wojną, obecnie miljoner.

12) Buchman Fiszel, Gęsia 97, garbarz, jak wyżej.

13) Orzech Teofil, Wołowa 14, rzeźnik.

14) Zembrzycki Józef, Ząbkowska 2, rzeźnik.

15) Turkowski Stanisław, Stalowa 12, rzeźnik.

16) Malinowski, Żelazna, róg Leszna, sklep kolon.

17) Neuman, Foksal 18, dyrektor Akc. Tow. dla handlu skórami.

Zapowiedź walki na prowincji.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł.)

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu odczytano nagłą interpelację P.S.L. w sprawie energicznego zwalczania paskarstwa.

Interpelanci stwierdzają, że główną przyczyną drożyzny jest chęć zysku niepowołanych handlarzy.

Rząd w ostatnich dniach aresztował w stolicy szereg wybitnych kupców.

Tę akcję trzeba rozszerzyć na całe państwo.

Interpelanci zapytują, czy rząd ma przygotowany spis paskarzy, czy podjął kroki, by ich aresztować i czy zarządził aby paskarze jak najszybciej ponieśli zasłużoną karę.

Odpowiedział min. spraw wewn. Skulski: Niedawno rząd wydał odezwę do społeczeństwa, w której zapowiedział, że sam wstrzymuje wszelkie podwyższanie cen tych artykułów, które ma w swym ręku, ale równocześnie wzywa zarządy komunalne oraz kupców i przemysłowców prywatnych do wstrzymania się od podwyżki cen w najbliższym czasie.

Drożyzna nie jest spowodowana tylko względami ekonomicznymi, ale także pewien cynizm gra tu olbrzymią rolę.

Odezwa ta nie przyniosła należytych rezultatów. Rząd musiał się uciec do środków represyjnych. Aresztowano wiele osób, podejrzanych o lichwę.

Co do żądania interpelantów, to rząd nie może zrobić spisu wszystkich paskarzy i aresztować ich. W naszych warunkach byłaby to praca za trudna. (Różne okrzyki)

Staramy się przedewszystkim o napiętnowanie typowych wypadków. Sprawa ta należała do tej pory do urzędu zwalczania lichwy, a zaledwie od kilkunastu dni należy do ministerjum spraw wewn.

Uprawnienia co do aresztowania paskarzy na podstawie ustawy z 25 lipca przekazano wojewodom. Sprawozdań z województw jeszcze nie mamy.

Będąc w kontakcie z komisarzem rządowym m. Warszawy, dowiaduję się, że około 30 osób jest w Warszawie internowanych za lichwę i że wszczęto akcję śledczą przeciw innym osobom, które będą pociągnięte do odpowiedzialności.

Rząd jest zdecydowany akcję tę kontynuować i zapowiada ją nie jako środek doraźny, lecz jako akcję celową na szerszą skalę. (Głos: Czy w to można wierzyć na serjo? Oni starostów mają w swoich rękach).

Komunikat.

Za pobieranie wyższych cen za mięso i za tłuszcze i inne artykuły, od cen ustalonych przez komisje kontroli cen przy poszczególnych magistratach, jak również za niestosowanie się do rozporządzeń urzędu walki z lichwą, zostali skazani:

Załma Dancygier	mieszk.	Będzina	na	2,000 mk. grzywny
Icek Rozencwajg	„	Wolbromia	„	5,000 „ „
Jakób Wajs	„	„	„	5,000 „ „
Stow. Spoż. „Przyszłość"	„	Woli Kalinowskiej	„	2,000 „ „
Josek Estrajcher	„	Olkusza	„	2,000 „ „
Mindla Szwarcfelda	„	Olkusza	„	2,000 „ „
Porec Worcman	„	Zawiercia	„	3 tygodnie bezwgl. aresztu
Józef Ditner	„	Myszkowa	„	2,000 mk. grzywny
Josek Lieber	„	Zawiercia	„	5 000 „ „
Jan Misiórski	„	Będzina	„	1,000 „ „
Majer Fiszel Ryński	„	Będzina	„	3,000 „ „
Wigdor Malinowicer	„	Dąbrowy	„	1 miesiąc bezwgl. aresztu
Szmul Grinszpan	„	Dąbrowy	„	1 „ „ „
Franciszek Swoboda	„	Dąbrowy	„	2,000 mk. grzywny
Marjanna Gubała	„	Dąbrowy	„	3,000 „ „
Perl Meitlis	„	Myszkowa	„	2,000 „ „
Szaja Eh enfr ed	„	Zawiercia	„	3,000 „ „
Władysław Lepecki	„	Będzina	„	1,000 „ „
Efram Najman	„	Zawiercia	„	3,000 „ „
Zajdman Lejbuś	„	Zawiercia	„	2,000 „ „
Szlama Rusinek	„	Zawiercia	„	5,000 „ „
Szlama Orensztein	„	Sosnowca	„	5,000 „ „
Katarzyna Zberecka	„	Sosnowca	„	5,000 „ „
Stanisław Wróbel	„	Sosnowca	„	1 tydzień bezwgl aresztu
Mosiek Nuer	„	Sosnowca	„	1 „ „ „
Jan Plutecki	„	Sosnowca	„	1 „ „ „
Szlama Orensztajn	„	Sosnowca	„	1 „ „ „
Abram Zerykier	„	Sosnowca	„	2,000 mk. grzywny
Kazimierz Kijański	„	Sosnowca	„	1 tydzień bezwgl aresztu
Joachim Watenberg	„	Sosnowca	„	2,000 mk. grzywny
Szymon Skórnicki	„	Sosnowca	„	1 tydzień bezwgl. aresztu
Franciszek Kleszcz	„	Sosnowca—Milowice		na 2 tyg. bezw. „



ś. p.

Fryderyk

Pfeiffer

porucznik,

b. współpracownik „Iskry“

zmarł w Białymstoku dnia 19 październi-ka 1920 r., przeżywszy lat 29.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Fryderyka Pfeiffra odbędzie się dnia 5 marca 1921 r. o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Starym Sielcu, na które zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

Strajk generalny.

Rzekł prusak: „Polen strafe, [Gott!
Zwal na nią nieszczęść nawał!
Ja muszę jej, das ist kein Spott,
urządzić jaki kawał“.

—

„By Ober-Schlesien mieć ganz. [nett
nie pożałuję marek...
Rozruchy, no i strajki wnet
nakręcę, jak zegarek“.

—

Agentów sfora, jak zły duch
myszkuje, kręci, psuje...
Należy wstrzymać życia ruch!
Tak Berlin rozkazuje...

—

Dziś szwab się bije pięścią w łeb,
(żal także swego złota)...
Polak nie poszedł na ów lep,
nadarmo ta robota.

—

Strajk generalny miał tu być,
zawiodła intryg łapa.
Została z tego tylko nić
i generalna klapa!

OKO.

Kalendarzyk.

4 piątek	Dziś Kazimierza. Jutro Euzebiusza Wsch. słońca 6 m. 38 Zachód „ 5 m. 46

KRONIKA.

Na kolejach W kilku dziennikach warszawskich ukazała się notatka o rzekomym ograniczeniu ruchu osobowego na kolejach państwowych od północy z dn. 2 na 3 marca.

Ministerjum kolei stwierdza kategorycznie, że wiadomość ta jest bezpodstawna, ponieważ zarządzenia takiego nie wydano.

Z politechniki. Letnie półrocze na politechnice warszawskiej rozpocznie się 4-go kwietnia r. b.

Delegacja Górnośląskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi. Wczoraj przybyła z Bytomia do Łodzi delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża na Górnym Śląsku dla poczynienia większych zakupów materjałów włóknistych.

Skład delegacji stanowią panie: Emilja Rybarzowa, redaktorowa, Stefanja Gambiecowa, żona budowniczego, Marja Hadzianowa, żona kupca tudzież p. Kopieczny.

Komisja wyżej wymieniona traktuje z fabrykantami i kupcami w sprawie zakupu wielkiej ilości materjałów.

Delegacja jest gościem komitetu plebiscytowego.

Nowe województwa. Na kresach powstają obecnie 3 województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie. Do nowogrodzkiego należeć będą powiaty: wołkowyski, słonimski, nowogródzki, baranowicki, nieświecki, wołożyński, stołpecki, brącławski, dziśnieńcki, duniłowicki, wilejkowski, grodzieński i lidzki. Stolicą województwa będzie Słonim.

Województwo poleskie łączy powiaty: białowieski, brzeski, prużański, kosowski, kobryński i piński, z siedzibą wojewody w Pińsku.

Do województwa wołyńskiego: lubomielski, włodzimierski, kowelski, łucki, rówieński, dubieński, ostrowski, krzemieniecki, horohowski, z siedzibą w Łucku.

Pracownicy inteligenci a strajk. Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim uważa, że wezwanie do strajku kolejowego i powszechnego w obecnej chwili, wobec dekretu naczelnika państwa i stanowiska rządu w tej sprawie, nie przesądzając słuszności sprawy postulatów ekonomicznych pracowników kolejowych, jest ze strony komisji klasowych związków zawodowych zamachem na ustrój państwowy i pośrednio zamachem na bliską rozstrzygnięcia sprawę plebiscytu Górnego Śląska i Wileńszczyzny, którym to zamachom społeczeństwo winno się bezwzględnie przeciwstawić.

Taką rezolucję nadesłał nam zarząd Związku z prośbą o ogłoszenie.

Koncert. Orkiestra P.Z.Z. i sekcja dramatyczna klubu robotniczego NPR. w Sosnowcu urządza w nadchodzącą niedzielę w sali polskich związków zawodowych koncert o nadzwyczaj bogatym programie.

W koncercie przyrzekła swój współudział znana w Sosnowcu deklamatorka p. Marja Holewińska.

Dom ludowy. W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 po południu w lokalu własnym przy ul. Jasnej 23; Dom ludowy w Sosnowcu zwołuje walne zgromadzenie członków.

Zarząd oczekuje gremjalnego udziału członków ze względu na ważność tematu obrad.

Sprzedaż rabatowa na plebiscyt odbędzie się dziś, d. 4 marca, w księgarni p. A. Gawęckiej w Sielcu.

Obowiązkowość ławników. Piszą nam z miasta, że wczoraj w sądzie pokoju pierwszego rewiru w Dąbrowie sesja zamiast o godz. 9 rano rozpoczęła się o godz. 12 w południe z powodu nieprzybycia ławnika.

Takie wypadki zdarzają się dość często. Dziesiątki osób, wezwanych na godz. 9 rano, traci niepotrzebnie czas. Możeby można było wynaleźć na nieobowiązkowość ławników jaki środek?

Sprężynowe karty. W dniu wczorajszym policja dąbrowska urządziła w jednej z miejscowych cukierni obławę na szulerów karcianych, grasujących dotąd bezkarnie. Wszystkich odprowadzono do biura policji IX komisarjatu, dla zestawienia protokułu. Jeden z nich w ubraniu wojskowym usiłował potargać talję kart. Przeszkodzono mu jednak i stwierdzono, że dwie karty są automatyczne które za posunięciem niewidocznej sprężynki z boku, wysuwały jeszcze jedno oczko, czyli z czwórki robiła się piątka, co przy grze w „oczko“ robi wielką różnicę.

Pilność naszych radnych. Wczoraj o godz. 5 popoł. miało się odbyć w sali magistratu w Dąbrowie posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny jest dość pilny i ciekawy. A ciekawy dlatego, że jest też interpelacja r. Borucha Schoenhofa w sprawie zmiany statutu co do widowisk teatralnych, z powodu którego, zdaje się, nie odwiedza nas teatr H. Czarneckiego. Pilny zaś dlatego, że zawiera i budżet za rok ubiegły.

Na posiedzenie nie przybyła połowa radnych, wskutek czego posiedzenie odłożono do następnego czwartku.

Wydaleni zostali na lat 3 z pasa granicznego 30 kilometrowego następujący mieszkańcy Dąbrowy: Jan Grabowski, Antoni Marciński, Marja Marcińska i Józef Porębski, wszyscy na przeciąg 2 lat.

Za przemytnictwo. W dniu jutrzejszym rozpoczynamy ogłaszanie osób z pow. będzińskiego, którym wzbroniony został pobyt w pasie granicznym 30-kilometrowym za przemytnictwo. Lista wydalonych obejmuje 248 nazwisk, w tej liczbie: z Sosnowca 168, z Będzina 23, z Dąbrowy 4, z Czeladzi 23, z Zawiercia 4, z Niwki 9, z Zagórza 3, z Grodźca 1, ze Strzemieszyc 2, z kol. Kazimierz 2, z Granicy 1, z Dańdówki 3, z Poręby 2, z innych miejscowości 4.

Jak się u nas obrabia interesy? Ktoś stara się u nas o koncesję na artykuł monopolowy, nie dlatego, aby żyć uczciwie, ale dlatego, aby ciągnąć ze wspólnikiem-żydem pasek. Jak się robi w takich wypadkach kroki przedwstępne, obserwowaliśmy to w dniu wczorajszym.

Pan K., człowiek znany przed wojną z uczciwości i pracowitości, angażuje z biura rządowego p. F. (rodem podobno „holandczyk“) i od godz. 9 rano do 4 p.p. opija sprawę. Przez cały ten czas po chodniku kręci się cierpliwie żydek.

O godz. 4 popołudniu nastąpiło miłe pożegnanie, „holandczyk“ wrócił do domu w miłym przeświadczeniu, że spełnił obowiązek obywatelski i że biuro tego dnia funkcjonowało „prawidłowo“, a p. K. do g. 6 wieczór zdawał relację z tego co „zrobił“ wspólnikowi.

Rezultat „starań“ musiał być pomyślny, a wnosili to ciekawi z zadowolonej miny kupca, który odjechał do swego rodzinnego miasta „ekstra dorożką“.

Tak się u nas załatwia starania o koncesje na artykuły monopolowe, które później, gdy przelecą 10 rąk paskarskich, kupujemy o trzysta proc. drożej.

Napad bandycki. Markowicz Majer, zam. w Zarkach, idąc szosą z Niegowy do Zarek, został napadnięty przez nieznanego mu osobnika, ubranego po żołniersku, który zrabował mu 3900 mk. gotówką. Po dokonanym rabunku napastnik zbiegł.

Po kilku dniach został zatrzymany, Lamek Władysław, szereg. 7 pułku artylerji polowej, którego poszkodowany poznał jako sprawcę napadu. Lamek nie przyznał się do rabunku.

Oskarżony Lamek wraz z protokułem został przesłany do dowództwa 7 pułku art. polowej baterji zapasowej w Częstochowie.

Z teatru.

Dzisiaj rozlosowane będą **trzy miljonówki**, podczas przedstawienia „Targu na dziewczęta“. Losowanie odbędzie się w następujący sposób: każdy z publiczności przy wejściu

---

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

10.

— Na czem pan opierasz swoje oskarżenie?

— Szukano jej wszędzie, zniknęła bez śladu, co dowodzi, że uciekła podłożywszy ogień. Zresztą kupiła petroleum, azeby popełnić naprzód ułożoną zbrodnię.

Jakież były powody tej zbrodni?

— Onegdaj pan Labroux niezadowolony z wypełnianych przez nią obowiązku, uwolnił ją. Miała ztąd odejść za tydzień.

Komisarz spisywał powyższe szczegóły przy świetle pożaru.

— Mówisz pan, że jest i druga ofiara? — zapytał.

— Tak panie.

— Któż jest tą ofiarą?

— Nadzorca i zarazem zarządzający fabryka. Dobry, dzielny chłopiec pełen zasług, Jakób Garaud. Przybył tu jak my wszyscy dla niesienia ratunku. Chcąc ocalić kasę z narażeniem własnego życia, zagrzebanym został pod palacymi się zwaliskami. Ach! niegodna kobieta!

— Czy nie pozostała w całości jaka część budynku, w której możnaby było złożyć ciało pana Labroux.

Daniel ukazał się na tę chwilę.

— Stajnie i remizy nienaruszone zostały — rzekł

— A więc niech tam ciało zaniosą.

Kilku robotników podniósłszy zwłoki inżyniera, zanieśli je do budynku, jaki skutkiem kierunku wiatru od pożaru ocalał. Komisarz policji zwrócił się do pana Ricoux.

— Śledztwo bezzwłocznie wprowadzonym zostanie, ja je rozpocznę i tej nocy jeszcze zawiadomię o tym generalnego prokuratora. Udziel mi więc pan proszę ustnych objaśnień dla spisania protokółu.

— Jestem na pańskie rozkazy — rzekł kasjer.

— Przedewszystkim jedno słowo. Pan Labroux nie był żonatym, wszak prawda?

— Był wdowcem, miał dziecię.

— Czy miał rodzinę w Paryżu?

— W Paryżu, nie sądzę. Pan Labroux miał syna i siostrę wdowę, panią Bertin, zamieszkującą na wsi, w okolicach Blois. Dziecię jego chowa się przy siostrze zmarłego, od której pan Labroux odebrał w dniu onegdajszym telegram owiadamiający, że jego mały Lucjan zachorował. Wyjechał przeto natychmiast i miał powrócić jutro wieczorem, lub pojutrze z rana.

— Jak więc wytłumaczysz pan jego przybycie tej nocy?

— W sposób bardzo prosty.

— Jaki?

— Inżynier miał wiele robót, wymagających jego osobistego nadzoru. Widząc niewątpliwie, iż słabość dziecka nie przedstawia niebezpieczeństwa, przyspieszył swój przyjazd.

— Czy pan znasz dokładny adres siostry pana Labroux.

— Znam panie.

— Chciej więc powiadomić ją o wydarzonym nieszczęściu.

— Dobrze.

— Nie pisz pan listu, ponieważ by to zwłokę zrobiło w czasie, lecz wyślij depeszę.

— Wysyłam ją jutro równo ze świtem.

— To dobrze.

Umieszczono zakrwawione zwłoki pana Labroux w kącie remizy, na pęku słomy, przykryte kołdrą wełnianą.

Komisarz skreśliwszy na prędce kilka wierszy do prokuratora departamentu Sekwanny, wysłał je do Paryża do pałacu sprawiedliwości przez swego sekretarza. W liście upraszał naczelnika wydziału, ażeby przybył bezzwłocznie na miejsce zbrodni, lub przysłał sądziego śledczego z agentami. Po odjeździe sekretarza, prosił kasjera Ricoux, ażeby mu wyszukał w tłumie przybyłych na ratunek ludzi, należących do fabryki i żeby mu takowych przyprowadził. Ricoux podjął się najchętniej tego zlecenia, szczęśliwym się czując, iż w czemkolwiek przydatnym być może. Komisarz rozpoczął więc ogólne badanie, mające poprzedzić czynności sędziego śledczego.

XIX.

Pomoc niesiona zbyt późno, nie dała pożądanych skutkow; oprócz zabudowań stajennych i remizy, z reszty budynków gruzy tylko pozostały. Sikawki nie przestawały zalewać rozszalałego żywiołu, a zarazem kompanja żołnierzy przybyłych z twierdzy Charenton, odebrała od oficera rozkaz ustawienia się w szeregi. Tłum patrzący na zniszczenie fabryki zwrócił jednocześnie uwagę i na zniknięcie Joanny Fortier. Wszystkie głosy jednocześnie o zbrodnię ją oskarżały. Burza ustała; huczenie grzmotów nie dawało słyszeć się więcej, wicher jedynie dął z gwałtownością, rozpędzając ostatnie chmury. Odblask szarawy na wschodzie oznajmiał, iż świt niezadługo się ukaże. Joanna zgnębiona, wystraszona, pół nieprzytomna prawie uciekała, tuląc ku sobie swe dziecię. Biegła przez wieś oświetloną ponurą łuną pożaru, zachowując jedynę myśl stałą, wchwilowym obłędzie oddalenia się z fabryki jak najśpieszniej. Przez godzinę blisko biegła wprost przed siebie, niewiedząc sama gdzie idzie, przebywając gościńce, ścieżki i ogrodzenia. Nakoniec wyczerpana z sił, dysząca, czując, że nogi utrzymać jej nie są już w stanie, upadła na murawę nad rowem przy drodze. Wtedy rzuciła po za siebie bojazliwym spojrzeniem i ujrzała na horyzoncie wielkie czerwone światło, rozjaśniające niebo, jakoby odblask północnej zory. —Juraś, którego trzymała na kolanach tuląc do swych piersi, poruszył się nagle.—Joanna zadrżała i poczęła okrywać go pocałunkami.

(c. d. n.)

wrzuci własnoręcznie kupon od posiadanego biletu teatralnego do urny. Następnie małe dziecko wyciągnie trzy numery, których posiadacze otrzymają miljonówkę. Wybrańców losu tego wieczoru będzie trzech. Losowanie odbędzie się pomiędzy drugim a trzecim aktem.

Jutro premjera znakomitej sztuki „Tajemniczy Dżems", która cieszy się wszędzie wielkim powodzeniem. Reżyserję prowadzi p. Bonecki.

W niedzielę po południu „Ach, wiosna ta!", urozmaicona pięknym baletem w akcie trzecim.

Wieczorem po raz pierwszy melodyjny „Czar walca".

Teatr popularny—tani— przy ul. Kościelnej daje jutro pełną humoru operetkę „Baron Kimmel" z p. Kaczorowskim w roli sympatycznego włóczęgi Skowronka.

W niedzielę znakomita krotochwila, wywołująca huragany śmiechu: „Kontrolor wagonów".

Widzimy z ostatnich przedstawień, jak doskonałą była myśl wprowadzenia teatru o szerokim repertuarze przy tanich cenach, bo czyż w dzisiejszych czasach może być tańszym bilet, jak 60 do 10 mk.?

Sprzedaż biletów na powyższe rozpoczęta w kasie dziennej teatru H. Czarneckiego.

„Sędziowie" dla młodzieży na przedstawienie popołudniowe, dramat Wyspiańskiego dany będzie jutro, po którym nastąpi niezmiernie miły, pogodny utwór sceniczny Al. hr. Fredry „Pan Benet".

Początek przedstawienia o g. 3 i pół popołudniu. Ceny miejsc zniżone.

„Sędziowie na Saturnie. W nadchodzący wtorek na zaproszenie miejscowego komitetu teatr H. Czarneckiego daje jedno przedstawienie, na program którego złoży się arcydzieło literatury polskiej „Sędziowie".

Półtora roku czeka na śmierć.

Zaginiony wyrok śmierci.

Lwów, 3 marca.

Podchorąży Henryk Leja został wyrokiem sądu polowego we Lwowie za działanie przeciw sile zbrojnej państwa i zaniedbanie służby — skazany na karę śmierci.

Wyrok śmierci, przesłany wraz z aktami i wnioskiem o ułaskawienie do naczelnika państwa, w niewiadomy sposób zaginął. Dochodzenie urzędowe, wdrożone celem ustalenia przyczyn zaginięcia aktów, stanu rzeczy nie wyjaśniły, a skazany na śmierć pozostaje już blisko półtora roku w więzieniu, wyczekując rozwiązania sprawy.

Wychodząc z założenia, że kara śmierci niczym obostrzoną być nie może, a długotrwałe przebywanie skazańca w więzieniu pod obuchem kary śmierci sprzeciwia się prawu i nakazom ludzkości, czynione są ze strony obrony starania o rekonstrukcję procesu, do czego kompetentnym jedynie jest naczelny wódz, jako najwyższy zwierzchnik sądowy.

Telegramy.

Podział własności państwowej w Gdańsku.

Gdańsk, 3 marca.

(Tel. wł.)

Międzykoalicyjna komisja postanowiła, że Gdańsk otrzyma budynki nadprezydenta, sądowe, intendentury i rezydencję b. prezydenta wraz z inwentarzem ruchomym. Polsce przyznano zabudowania komendantury i zarządu Wisły wraz z inwentarzem.

Budynek dowództwa generalnego, gdzie będzie mieszkał nadkomisarz Ligi narodów stanowić ma wspólną własność Polski i Gdańska.

Podział ten musi zatwierdzić konferencja ambasadorów.

Metropolita Szeptycki w Rzymie.

Lwów, 3 marca.

(Tel. wł.)

„Ukr. Wistnyk" pisze: Metropolita Szeptycki ukończył swój pobyt w Rzymie i przez Szwajcarję wyjechał w dalszą drogę.

W czasie swego pobytu w Rzymie był metropolita trzy razy na posłuchaniu u papieża.

Na konferencjach owych wyczerpująco przedstawił najwyższy dostojnik greck.-kat. cerkwi w Galicji, stanowisko ludności i cerkwi pod administracją polską.

Papież Benedykt ofiarował na poratowanie ukraińskiej ludności 100 tysięcy lirów, a oprócz tego miljon lirów na założenie grecko-kat. seminarjum duchownego w Rzymie dla wychowania kandydatów na księży dla wschodniej. Galicji — gdyż jak wiadomo — ukraińskich kleryków nie przyjmuje się na lwowski uniwersytet, a budynek duchownego seminarjum został zarekwirowany.

Należy jeszcze dodać, pisze dalej „Ukr. Wistnyk", że bezpośrednio przed przybyciem metropolity do Rzymu, byli tam dwaj biskupi, a mianowicie ks. Sapieha i ks. Teodorowicz, którzy starali się odpowiednio odmalować polityczno-narodowy ruch ukraiński, naszego stanu duchownego i samego metropolitę.

Drobne ogłoszenia

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Druk. Edmund Mirek i S-ka w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 4.